GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dziatek“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na mieś. grudzień z odnosz. do domu 2 marki złote, do Polski 3 marki złote lub 300 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 fen. zł. za rządek jednołamowy. Wiersz reklamowy 30 fen. złotych. Redakcja i Administracja: Allenstein, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok XXXVII. Olsztyn, na środę 19 grudnia 1923 r. Nr. 285.

O potrzebie oświaty w języku ojczystym.

Wiek dwudziesty daje nam coraz to nowe wynalazki a rzeczy i tak już cudowne starają się jeszcze ulepszyć. I w przemyśle i rzemiośle z każdym rokiem postęp wielki. To też dzisiaj starszy rzemieślnik musi się stósować do młodszego, musi się uczyć od niego, być niejako na jego łasce, aby nie stracić zupełnie odbiorców. Co było przed dwoma albo trzema laty, dziś nie wiele znaczy, już tego dziś niema, a jeżeli jest, to całkiem zmienione. Czyliż więc mamy pozostać w tyle za innymi czy mamy cią le potrzebować rady i pomocy młodzieży niedoświadczonej? Otóż nie, musimy podążyć za innymi. Wszystkie te cudowne rzeczy, które podziwiamy, stworzył Pan Bóg przez ludzi oświeconych; oświata dała im możliwość odkryć ulepszenia i wynalazki. A więc nam jedynie oświata dopomoże do zrozumienia i zastósowania ich należytego. Garnijmy się do oświaty, a oczywiście w języku ojczystym, który nam jedynie może rozświecić w głowie, gdy obcy chyba nam ją zawróci.

Porzućmy przywary ojców naszych, lecz zachowajmy język i zalety. Język ojczysty polski jeżeli nie jest lepszy, jak niemiecki lub francuski, to przynajmniej stanąć może na równi z nimi. Ktoby powiedział, że za pomocą języka polskiego nie można osięgnąć tak wysokiego stopnia oświaty, jak w języku obcym, ten jest niemądry. Pan Bóg obdarzył naród polski wielkiemi zdolnościami, potrzeba tylko, żeby go nie tak uciskano.

Dawniej wszystko szło wolniej więc i chłop polski nie potrzebował tyle nauki, co dzisiaj, a w niejednej trudnej sprawie ksiądz lub nauczyciel oświecił. Dzisiaj ksiądz zaledwie sam swej pracy wydołać może. Nauczyciel zaś jest nam zupełnie obcy.

Oświata w języku ojczystym ma wielki wpływ na wychowanie dzieci. Miejcie, kochani rodacy, zawsze jaką polską książkę, elementarz, katechizm, gazetę w domu, a dziecko wasze od czasu do czasu wejrzawszy w nie, pokocha je i nauczy powoli czytać po polsku. Miłość ku rodzicom i wszelkie inne cnoty łatwiej ojczystym językiem wszczepicie w ich sercach. Jeżeli wy nie wychowacie dzieci dla siebie, ćwicząc je w języku ojczystym, wychowa wam je świat, lecz dla siebie, nie dla was. Oświecajcie się, czytając pożyteczne książki i gazety, o które dzisiaj i najuboższemu nie trudno, a nabędziecie nauki i rozszerzycie zakres swej wiedzi.

Oświata w języku ojczystym jest nam przewodnikiem do dobrobytu. Oświecony człowiek umie zapobiedz niejednemu nieszczęściu, człowiek zaś ciemny w swej opieszałości i lekkomyślności zwala winę na jakieś urok i czary, albo powiada: »Pan Bóg zesłał na mnie nieszczęście, to miało się stać.« Na to człowiek oprócz duszy nieśmiertelnej ma rozum, aby go kształcił nauka, na jaką go stać. Im lepiej sobie człowiek umie poradzić, tem snadniej mu żyć na świecie; Zróbcie to, kochani rodacy, dla dzieci waszych, co dla was uczynić zaniedbali rodzice wasi. Błądzili oni z nieświadomości, wy zaś wiedząc, jakie macie obowiązki względem wychowanie, niewiadomością się uniewinniać nie możecie, bo kto dzisiaj jeszcze nie widzi niebezpieczeństw grożących zagładą językowi polskiemu, ten już pozostanie chyba ślepym na zawsze.

Oświata w języku ojczystym, przez czytanie dobrych pism i książek nabyta, wpływa także na moralność człowieka. Człowiek oświecony nie idzie zawsze za popędem zmysłowości; jego zdrowy rozum jest w stanie niejedną złą chęć przezwyciężyć. Człowiek oświecony myśli więcej, mówi zaś mniej, a co powie, to zda się na co.

Więc, kochani rodacy, oświata w języku ojczystym jest nam pod każdym względem potrzebną. Na wysokie szkoły nie każdy może iść; na to potrzeba powołania i głowy po temu i kieszeni po temu.

Im więcej kto czyta, tem więcej pojmuje potrzebę oświaty pomiędzy ludem.

Kto porzuci język swych ojców, porzuca zarazem i zalety ich, wady zaś zachowa, bo są wygodne, i dołączy do nich jeszcze wady innej narodowości. Pielęgnujmy język ojczysty polski przez czytanie i śpiewanie pieśni polskich, starajmy się nie koszlawić mowy polskiej przez dodawanie do niej obcych wyrazów, a nie będą nas nazywać »wasserpolakami« lub podobnie.

»Katolik«

Złota waluta polska.

Gazety warszawskie piszą:

Mimo różnych przeszkód zbliżamy się do złotej waluty polskiej. Ani groźby bolszewickie, ani strejki generalne, ani próby rewolucyjne nie powstrzymały przygotowań ministerstwa skarbu. Utrudniły je, opóźniły, ale nie zdołały udaremnić. Rząd pracuje wytrwale, a minister skarbu, p. Kucharski, realizuje swój plan krok za krokiem.

Nowa waluta polska pojawi się prawdopodobnie w pierwszych miesiącach 1924 roku. Wypuszczenie tej waluty przejmie na siebie Bank Emisyjny o kapitale zakładowym 100 miljonów złotych polskich (franków złotych), w czem udział rządu wyniesie 25 procent czyli 25 miljonów złp. (tj. franków złotych).

Bank Emisyjny, mając owe 100 miljonów złotych polskich, może wypuścić w biletach 300 miljonow złp. Taki bowiem stosunek pokrycia złotem przyjęto dla Banku Emisyjnego za wzorem innych podobnych banków państw europejskich. Nie znaczy to jednak wcale, aby owe 300 miljonów złp. były pokryte tylko częściowo. Na wszystkie bilety Banku Emisyjnego musi być zabezpieczone pokrycie.

Różnica polega tylko na tem, że 100 miljonów będzie miało pokrycie w złocie, a 200 miljonów będzie pokryte t. zw. wekslami gospodarczemi. Co to znaczy?

Bank Emisyjny ma prawo wydawać nowe banknoty tylko na zakupno złota, albo na pożyczki wekslowe, zagwarantowane dobremi walutami. Sumy emitowane na pokład weksli gospodarczych nie mogą jednak nigdy przekroczyć sumy, odpowiadającej podwójnej wartość posiadanego złota.

Na początek zapasy złota w Banku Emisyjnym będą wynosiły 100 miljonów złp., wskutek tego ilość emitowanych biletów może wynosić 300 miljonów złp. (100 i 200), z czego 100 miljonów będzie miało pełne pokrycie w złocie, a 200 miljonów będzie miało zabezpieczenie również pełne w wekslach gospodarczych. Gdyby jednak Bank Emisyjny zdołał swoje zapasy złota powiększyć np. do 200 miljonów złp., to mógłby podnieść emisję biletów do wysokości 600 miljonów złp., ale tej granicy już mu nie wolno przekroczyć.

Suma 300 miljonów złp. jest wprawdzie dosyć wysoka w porównaniu z wartością dzisiejszej marki polskiej, której cała dotychczasowa emisja ma wartość około 40 miljonów franków złotych. Mimo to jednak owe 300 miljonów złp wypuszczonych początkowo przez Bank Emisyjny, nie wystarczą na zaspokojenie wszystkich potrzeb naszego obiegu pieniężnego.

Wprowadzenie waluty złotej wywrze bowiem ogromny wpływ na całe życie gospodarcze. Jeżeli zważymy, że równocześnie zostanie przeprowadzona waloryzacja podatków, to zrozumiemy, że stosunki gospodarcze ulegną wielkiej zmianie. Przedewszystkiem płace robotników i urzędników podniosą się w skali złota, a to pociągnie za sobą większe zapotrzebowanie gotówki w walucie dobrej.

Cały poziom życia gospodarczego podniesie się w górę i zbliży do światowej płaszczyzny. Będzie to miało ujemne i dodatnie skutki, lecz i w jednym i w drugim wypadku ilość obiegowych kapitałów musi być zwiększona.

Skarb państwa ma w swem posiadaniu około 125 miljonów franków w złocie, z czego 25 miljonów odda Banku Emisyjnemu, jako udział w kapitale zakładowym, a 100 miljonów może puścić w obieg w postaci biletów bankowych i w ten sposób powiększyć ilość obiegowych pieniędzy.

Oprócz tego należy uwzględnić, że obywatele polscy posiadają w ukryciu około 120–150 miljonów dolarów, czyli około 600–750 miljonów franków złotych. Po uruchomieniu Banku Emisyjnego i wprowadzeniu waluty złotej, część tych ukrytych i martwych kapitałów zapewne wyjdzie na jaw i wsiąknie do naszego obiegu. Nie należy się spodziewać wielkiego efektu, lecz na podstawie doświadczeń zebranych podczas reformy waluty w Czechosłowacji, Jugosławji i Austrji, można wnosić, że przynajmniej 25–30 miljonów dolarów, czyli 100–120 miljonów złp. wejdzie do nurtu polskiego życia gospodarczego.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach sprawa uruchomienia Banku Emisyjnego. Będzie to instytucja prywatna, oparta na szczegółowym statucie organizacyjnym, pod kontrolą państwa, ale od rządu finansowo niezależna.

Wypuszczenie nowej waluty złotej musi być jednak dokładnie obmyślane i przygotowane. Ale te przygotowania odnosić się muszą zarówno do okresu poprzedzającego uruchomienie Banku Emisyjnego, jak również i do pierwszych miesięcy po tym fakcie.

Przegląd polityczny.

Polska.

Thugutt tworzy nowy gabinet.

Warszawa. Prezydent Rzeczpospol. Wojciechowski powołał posła Thugutta do utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, 16. 12. (AW.) Dziś od rana nowodezygnowany premjer Tugutt odbywa konferencje z przedstawicielami stronnictw sejmowych. Tugutt zwrócił się przedewszystkiem do Głąbińskiego z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie związek lud. nar. Pos. Głąbiński oświadczył, że stanowisko to będzie bezwarunkowo negatywne. Następnie Tugutt konferował z Dubanowiczem i Strońskim, którzy oświadczyli, że odpowiedzi udzielą dopiero jutro. Następnie rozmawiał z Korfantym i Chacińskim, którzy zastrzegli sobie czas do namysłu do godz. 17 po odbyciu szeregu konferencyj z domniemanymi kandydatami do tek. Tugutt konferował powtórnie z Chacińskim i Korfantym, którzy w imieniu Ch. D. oświadczyli, że koncepcji gabinetu pozaparlamentarnego przyjąć nie mogą. Ch. D. wysuwa natomiast koncepcje parlamentarnego od Ch. D. do PPS. z Tugutem jako przywódcą najliczniejszej grupy na czele. Tugutt zastrzegł sobie czas do namysłu 2 godziny. O godz. 18 odbyły się narady w komisji parlamentarnej stronnictw lewicy, na których zastanawiano się nad propozycją Ch. D. Tugutt odbył konferencję z przewodniczącym koła żydowskiego pos. Reichem, zapytując się, jakie stanowisko zapewni poparcie koła żydowskiego. O godz. 19 i pół klub Wyzwolenia ma przyjąć do wiadomości decyzję Tugutta. O godz. 20 Tugutt będzie na audjencji u prezydenta rządu.

Warszawa, 16. 12 (AW.) Kurjer Poranny donosi w dodatku nadzwyczajnym, że klub narodowo-demokratyczny i chrześcijańsko-narodowy oświadczyły, iż mogłyby się zgodzić na gabinet pozaparlamentarny z premjerem niesztandarowym np. Władysławem Grabskim, w składzie z ludźmi niesztandarowemi. Gazeta Warszawska oświadcza, że wymienieni przez Thuguta jako ewentualni członkowie jego gabinetu: Piłsudzki, Sikorski i Skrzyński daliby nowemu gabinetowi wyraźny charakter rządu partyjnego i to bardzo prononsowanego. Gazeta Warszawska przewiduje dalej, że o ileby Sejm wykazał niemoc stworzenia większości, że prezydent powinien wziąć inicjatywę w swoje ręce i stworzyć rząd istotnie pozaparlamentarny dla pracy nad uzdrowieniem skarbu. Senator Koskowski w Kurjerze Warszawskim niepokoi się zapowiedzią Thuguta o radykalnych zmianach skarbowych, stwierdzając, że radykalny program skarbów w Polsce nie może być dokonany bez szkody interesów produkcji i bez zaniepokojenia zagranicznych dostawców produktów dla Polski. Zresztą każdy rząd, który daje rękojmię skutecznego podjęcia dzieła naprawy skarbu gorąco i radośnie liczyć może na poparcie. Stroński w Rzeczypospolitej przypuszcza, że tworzenie rządu przez Thuguta nie przyczyniłoby się do wniesienia uspokojenia w obecne stosunki i przewiduje, że misja Thuguta się nie uda.

Głos niemiecki o sytuacji gospodarczej w Polsce.

Berlin. (AW.) »Berl. Börsen-Courier« w korespondencji z Warszawy omawia położenie polskiego przemysłu i szeroko komentuje trudności polskiego eksportu, n. p. niepewność położenia w Rosji i konkurencję czeską.

Mimo to — stwierdza korespondent — produkcja i eksport polskiego przemysłu rozwija się bardzo szybko. W pierwszym półroczu roku bieżącego eksport polski doszedł do 600 miljonów franków złotych, czyli wzrósł o 359 miljonów w stosunku do roku poprzedniego.

O inflacji pisze korespondent, że w pierwszym okresie przyniosła ona przemysłowi pewne korzyści, obecnie jednak jest jego groźnym przeciwnikiem.

Ratyfikacja traktatu z Polską w Turcji.

Konstantynopol. (PAT.) Zgromadzenie narodowe ratyfikowało traktaty zawarte z Polską w Lozannie.

Monopol tytoniowy.

Warszawa. Wczoraj obradował komitet ekonomiczny Rady ministrów nad sprawą ewentualnego wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Minister Kucharski jest zdania, iż monopol tytoniowy winien być tylko gwarancją dla uzyskania pożyczki zagranicznej bez wydzierżawienia. Rząd posiada odnośne oferty, które co do wysokości i warunków są conajmniej tak samo korzystne jak dotychczasowe oferty w sprawie wydzierżawienia.

W sprawie umowy polsko-angielskiej.

Warszawa. (PAT.) »Gaz. Por.« donosi: W związku ze zwróceniem się oficjalnych czynników angielskich o wprowadzenie prowizorjum przed ratyfikowaniem umowy handlowej polsko angielskiej, wczoraj w dn. 14 bm. odbyła się w Min. spraw zagr. międzyministerjalna konferencja. Na konferencji tej powzięto szereg uchwał w sprawie prowizorycznego wprowadzenia w życie umowy handlowej.

Pos. Tomassini o stosunkach polsko-włoskich.

Warszawa, (PAT.) Odjeżdżający pos. włoski w Warszawie Tomassini w rozmowie z korespondentem »Kurjera Polskiego« oświadczył m. i. co następuje:

Przebywając w Warszawie od października 1919, przeżyłem tu w ciągu mojego przeszło 4 letniego pobytu czasy historyczne.

Za przyjemnością stwierdzić mogę, że wszelkie doniosłe sprawy, dotyczące Polski a decydowane na forum międzynarodowem, w których Włochy jako wielkie mocarstwo głos zabierały, były przez naszych przedstawicieli nie tylko zawsze przychylnie rozpatrywane, ale nawet im właśnie zawdzięcza Polska pomyślny wynik we wielu sprawach.

Wystarczy gdy przypomnę, iż w sprawie G. Śląska przyjęto formułę włoskiego delegata, i że inicjatywa w sprawie uznania granic wschodnich Polski wyszła z Włoch. Rząd czynił to w pełnej świadomości doniosłej roli Polski w dziedzinie polityki wszechświatowej.

Polskie zboże do Kanady.

Dowiadujemy się, że grupa kupców kanadyjskich zwróciła się do rządu polskiego z propozycją zakupu pewnej ilości zboża. Sprawa ta jest rozpatrywana.

Polsko-Belgijska Izba Handlowa w Brukseli.

Według doniesienia konsulatu polskiego w Brukseli na posiedzeniu izby handlowej polsko belgijskiej odbytej w ostatnich dniach listopada, uchwalono utworzenie komitetu, zajmującego się zorganizowaniem Izby handlowej i będącym organem, który będzie miał za zadanie dalszy rozwój działalności Izby. Komitet ten składa się z kilku członków, do których należy ex officio konsul honorowy Rzpltej i vice-konsul p. Adamek. Zaś komunikaty dotyczące Polski, że względów oszczędnościowych będą się ukazywać jako dodatki w Chronique Economique et Finansier.

Dalsza redukcja urzędników w Min. Spraw Zagranicznych.

Informują nas, że w końcu bm. ma otrzymać dymisję w centrali M. S. Zagr. dalsza partja urzędników około 40 osób. Przeważnie są to siły kancelaryjne. Na placówkach dyplomatycynych zredukowanych będzie około 60 osób.

Niemcy.

Co Niemcy zawdzięczają Papieżowi.

Berlin, (PAT). Kanclerz Rzeszy przesłał w imieniu rządu telegram do Ojca św. wyrażający najgorętsze podziękowanie za działanie w charakterze pośrednika i delegata do zagłębia Ruhry monsignora Testa, któremu udało się osiągnąć bądź ułaskawienie, bądź wypuszczenie na wolność dla przeszło 30 wydalonych z zagłębia Ruhry oraz politycznych jeńców. Podobne dziękczynne pismo zostało również wręczone osobiście monsignorowi Testi.

Tyko do 25 grudnia

przyjmują listonosze przedpłate na miesiąc styczeń. Szanow. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, **(2 marki złote)** oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

„Labour Party" a Niemcy.

Jeden z przywódców angielskiej partji robotniczej. Ramsay Macdonald, znany ze swych sympatji dla Niemiec, umieścił niedawno w »Berliner Tageblatt« artykuł traktujący w stosunku Niemiec do Anglji.

— Anglja nie może — pisze R. M. — naśladować polityki amerykańskiej nie mieszania się do spraw politycznych kontynentu europejskiego. Powinna ona opracować program jasny na okres przejściowy i dopiero po przeprowadzeniu tego programu dążyć do dawnej polityki stopniowego odgraniczenia się od Europy, do dawnej »splendit isolation«.

Państwa europejskie zbroją się bez przerwy: jedni twierdzą, że czynią to dla obrony swych granic, inni w celu odzyskania ziem utraconych, bez których istnieć nie mogą. Zbrojenia te zagrażają pokojowi powszechnemu. Dotychczas mocarstwa starały się o utrzymanie sił w równowadze. Taką zasadę głosił Bismarck i bronił równowagi europejskiej głównie przeciw przewadze rosyjskiej.

Anglja nie może żyć spokojnie, widząc, jak jedno wielkie mocarstwo dąży do zawładnienia całym kontynentem. Nowe wynalazki w lotnictwie, nowe typy łodzi podwodnych zmuszają do obmyślenia środków obrony. Polityka Anglji — powiada Macdonald — musi zabiegać o przywrócenie równowagi europejskiej.

Byłoby więc wątpliwa dla niej korzyścią wycofywać się obecnie z wpływów na kontynencie. Anglja jest odpowiedzialna za wszystkie wydarzenia, których widownią jest Europa, a głównie Niemcy. Wolno jej politykę tę zmienić, nie wolno jednak usuwać się zupełnie. Powinna starać się o to, aby państwa europejskie, wyczerpane wojną, odzyskały siły i zdrowie, by między niemi zapanowały stosunki przyjacielskie i ustała nienawiść.

Gdyby władza w Anglji przeszła do rąk »Labour Party«, to by napewno nadszedł kres dotychczasowego imperjalizmu, który zainicjował Disraeli przed 70 laty. Ustałyby wkrótce zbrojenia, a rząd dążyłby do tego, aby pomiędzy mocarstwami rozstrzygano spory na drodze zgody i wzajemnych umów. Obowiązkiem Anglji jest wytworzenie w Lidze Narodów środowiska.

Artykuł Ramsay'a Macdonalda polityki światowej, w którem załatwianoby wszystkie zatargi, kończy się zapewnieniem, że przedstawiciele »Labour Party« nie dopuszczą do zniszczenia Niemiec.

KRONIKA.

Olsztyn, 18 grudnia 1923.

Kalendarz na środę: Adjuta.
Wschód słońca o godz. 7,57; zachód o g. 4,02.

Baczność. Do 25 grudnia przyjmują listowi przedpłate za »Gazetę Olsztyńską«. Prosimy więc zapisywać »Gazetę Olsztyńską« za 2 marki złote na miesiąc styczeń. Należy to uczynić zawczasu, jak najprędzej, gdyż jedynie wtenczas czytelnicy otrzymają punktualnie od 1 stycznia »Gazetę Olsztyńską«.

— Podwyższenie dodatków do rent w ubezpieczeniu od wypadków. Począwszy od 1. grudnia br. zostały dodatki do rent wypadkowych podwyższone o 200 procent. Wypłata zaległego dodatku za grudzień b. r. nastąpi około 15. grudnia b. r. w przynależnych urzędach pocztowych w ten sam sposób, jak przy zwykłej wypłacie rent. Dokładny termin wypłaty ogłoszą jeszcze odnośne urzędy pocztowe. Począwszy od 1-go stycznia 1924 r. wypłacać będą urzędy pocztowe podwyższone już kwoty jako rentę bieżącą. Tak przy wypłacie zaległego dodatku jak również przy następnej wypłacie bieżącej renty (2. stycznia 1924 r.) nie należy wypełniać kwitu; kwotę pobraną wpiszą urzędnicy pocztowi, uskuteczniający wypłatę.

Warmja.

* **Olsztyn.** Podatek na Ruhrę, i to trzecia rata płatny jest 18 grudnia.

— Ofiarność. Na gwiazdkę dla Tow. Kob. Polskich w Olsztynie złożyły: p. N. N. z Olsztyna 5 funt. cukru, 8 funt. ryżu, 7 funt. grochu, 5 funt. smalcu, 5 funt. kaszki, 3 paczki cychorji; p. N. N. z K. 11 funt. mąki; p. N. N. z Olsztyna 10 funt. grochu, p. Melk z Mik 12 funtów mąki pszennej.

Prosząc o dalsze datki składam ofiarodawcom w imieniu Tow. serd. »Bóg zapłać«. Przewodnicząca.

— Sprzedaż drzewa. Dnia 20 grudnia sprzedawane będzie na terminie w Szabargu także drzewo na opał z leśnictwa Małe Gamerki.

HELENA MNISZEK. 81

ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Młody Michorowski, jakkolwiek liczył zaledwo dwadzieścia pięć lat, przeżył już dużo walk, rozterek, zawodów i życiowych goryczy. W tym odmęcie nie zatracił duszy nie zohydził serca. Teraz, gdy owładnęło nim uczucie szczere i czyste, żałował, że w jego krótkiej przeszłości były męty były i błyskawice. Ale każdy mniej więcej przechodzi w życiu przez szlak błyskawic, zanim dosięgnie istotnego i trwałego światła — szczęścia. Bagienko pustoty i nędzy moralnej, każdemu choć chwilowo zachlupie pod stopami, tylko jeden grzęźnie bez wyjścia, drugiego zaś jakaś twórcza potęga wyniesie na suchy, ale żyzny grunt. Ta moc zbawcza znajduje się w duszy ludzkiej, tylko, trzeba ją poznać w sobie i pobudzić niezłomną wolą. Słabość usypia ją, bierność — niweczy zupełnie.

Bohdan w Rusłocku pierwszy raz odczuł w sobie tę siłę, długo z nią walczył zanim popchnął do czynu. Dźwignią była przemożna wola i miłość dla Luci, również w Rusłocka poczęta. Poprzedziła ją tęsknota, której Bodzio wyraźnie nie pojmował. Dopiero w Głębowiczach, podczas świąt Bożego Narodzenia, przed wyjazdem Luci do Paryża, przekonał się, że ją kocha. Pomimo to zgodziłby się, aby została żoną Waldemara, ale znając stan uczuć ordynata, lękał się o szczęście Luci. Przeczuwał, że i u niej to neurastenja, ale nie miłość.

Zaręczyny baronówny z Brochwiczem, upewniły Bodzia w jego przeczuciach, i zarazem stały się zachętą do ryzykownej walki. Podjęta w celu ratowania Luci od zguby, z głęboko ukrytą w sercu młodzieńczą samolubną myślą, walka skończyła się dla niego zwycięstwem.

Teraz marzył o szerokich zakresach w życiu dla siebie i dla Luci. Posada administratora w Biało-Czerkasach była dla Michorowskiego na razie wystarczającą; dobra wołyńskie bardzo rozległe, ale mniej kulturalne niż Głębowicze, przedstawiały duży teren pracy. Bodzio tworzył obszerne widok swej działalności; pragnął iść w ślady Waldemara i ufał w swoje siły. Lecz jego bujna fantazja sięgając w przeszłość, unosiła go po nad Biało Czerkasy; lotem sokolim rwał się do nieznanych jeszcze obszarów marzeń. Odczuwszy w sobie hart i wolę, doznawał gorączkowych żądz, aby je uczynić niezłomnem.

Szczupła twarz młodziana i wydatne rysy odtwarzały wiernie wszystkie prądy wirujące w jego duszy. Ciemne oczy gorzały zapałem i myślą, cała postać odznaczała się czystością linji odrębnych śmiałych, nie tracąc wytworności. Ruchy były zdecydowane, głos dźwięczny nabrał tonów niskich i brzmiał swobodnie, wyrzucany z piersi bogatą skalą.

Bohdan kipiał niezmiernie żywym temperamentem.

Ordynat wyczuwał przełomy wewnętrzne swego ulubieńca, sprawiały mu one wielkie zadowolenie. Mimowoli nasuwały się mu pytania, coby się stało z Bodziem gdyby go był nie spotkał w Nicei.

I Waldemar doszedł do wniosku, że, tą czy inną drogą. Bohdan zawsze by się wydźwignął, bo nosił w swej istocie zarodek męstwa, nie mogący być zdławionym przez nędzę bytu, i nawet brnąc po nizinach moralnych, wspiął by się z czasem na ich wyżyny. Waldemar nie czuł się dumnym, jedynie szczęśliwym, że odrodzenie kuzyna stało się za jego pośrednictwem.

Już teraz ordynat nie obawiał się o przeszłość młodzieńca. Wierzył w jego siły do zdobywania życia.

Zbliżał się termin wyjazdu Bohdana do Biało-Czerkas.

Baronówna sposępniała.

Ogarnął ją przestrach, co pocznie bez niego. Stał się dla niej koniecznym. Już umiała zdać sobie sprawę z uczuć, nurtujących ją, chciała Bohdana zatrzymać bezwarunkowo.

Kilka tygodni żyła nadzieją, że on nie wyjedzie. Nieznacznie nadmieniała o tem ordynatowi, że Bohdan powinien być dłużej praktykantem w Głębowiczach. Mówiła to samo Bodziowi, jednocześnie karcąc się za swój egoizm.

Chłopak odkładał wyjazd z dnia na dzień. Ale Waldemar pomijając wszystko, był stanowczym. Oznajmił swemu faworytowi, że powinien jechać zaraz, albo wcale.

W przeddzień wyjazdu młodzieniec zjawił się w Obronnem późnym wieczorem. Po kolacji pożegnał się oficjalnie z księżną i z Lucią. Ściskając rękę dziewczyny popatrzył w jej oczy z taką siłą i wymową, że zarumieniła się gwałtownie, ale zrozumiała.

Odrzekła szeptem:

— Czekaj na mnie: będę.

Bohdan pocałował obie jej dłonie.

Gdy pałac pogrążył się w ciszy nocnej, młody człowiek zgasił światło, otworzył okno w swoim pokoju i czekał ze drżeniem w sercu.

— Tylko tu przyjść może, skoro zrozumiała — myślał.

Niepokój szarpał mu nerwy.

Przez okno wpływały szumy wiosennej nocy i zapachy wilgotne a delikatne z krzewów i sypiących się traw. Gdzieś, w oddali rechotały, księżyc majaczył słabo, blady, jakby powleczony srebrem. Cisza trwała poetyczna, rozpinająca na swych krosnach pajęczyny marzeń, tajemne westchnienia tęsknoty.

Rzewność sączyła się z mętnej pomroki nocnej, okadzonej wioną świeżej ziemi.

Przed północą zaszemrały w pokoju ciche kroki Luci.

Bohdan przyciągnął ją do otwartego okna.

— Przyszłaś?... Jesteś u mnie! Jakaś ty dobra? szeptał, szczęśliwy, i całował jej ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

* **Butryny.** Ubiegłej niedzieli odbyło się tu przy udziale około 120 osób zebranie Towarzystwa Ludowego. Po zagajeniu zebrania wypowiedział p. H. wiersz dowcipny, chłoszczący system germanizacji. Pan St. z Olsztyna przemawiał na temat „Miłości ku Ojczyźnie". Przeszedłszy najważniejsze myśli tematu zwrócił się do szkolnictwa, tej palącej kwestji naszego życia kulturalnego. Słowa mówcy przekonały zebranych, że po Bogu najwyższą cześć oddać musi człowiek Ojczyźnie i że dla niej pracując i poświęcając spłaca tylko dług wobec niej zaciągnięty. Mowa wywarła na zebranych głębokie wrażenie, o czem świadczyła ożywiona dyskusja, w której pomiędzy innymi zabrał także głos Ks. prob, Osiński, dorzucając kilka bardzo ciekawych uwag i trafnych spostrzeżeń na temat szkolnictwa. Po dyskusji p. H. deklamował jeszcze piękny wiersz »Cześć polskiemu Duchowieństwu« poczem pieśnią »Serdeczna Matko« zakończono zebranie. Uczestnik.

Z Powiśla.

* w. **Prabuty.** Policji tutejszej udało się przylapać dwójkę złodziejską która grasowała w okolicy. Członkami są komuniści którzy stworzyli bandę w celu wspólnej grabzieży. W lesie znaleziono dużo skradzionych rzeczy.

Z Mazur.

* **Ostróda.** Tyfus grasuje od kilku tygodni w mieście i okolicy. Zaszły też już wypadki śmierci. Pewien kupiec wyjechał ze swym synkiem do wioski gdzie grasował także tyfus. Syn zachorował i zmarł. Gdy wrócono z pogrzebu znaleziono w domu córkę jako trupa. Obecnie choruje matka i czworo dzieci na tę samą chorobę.

* **Kucborn.** W nocy na 12 grudnia zaczadziło się dwóch szwalcarów (dojarzy). Zapalili oni sobie węglami w piecu, który nie nadawał się do ogrzewania węglami. Usiłowania, ażeby nieszczęśliwych przywrócić do życia, spełzły na niczem.

Dział gospodarczy.

W jaki sposób zużyć można zmarzniętą okopowiznę?

Jest niemal ogólne mniemanie, że ze zmarzłych okopowizn ziemia mróz wyciągnie. Co prawda jest w tem dużo prawdy, ale tylko względnej. Jeżeli buraki, marchew, brukiew itp. tkwiące jeszcze w ziemi, niewybrane, chwyci mróz a nastąpi potem powolna odwilż, tak że roztaje zupełnie, wtedy ziemia wyciągnie rzeczywiście mróz z okopowizn. Wybrane w tych warunkach okopowizny trzymają się często prawie zupełnie tak samo zdrowo i długo, jak wybrane przed pierwszym mrozem. Tem się też tłumaczy, że np. w Marchji pozostawiają z rozmysłem marchew niewykopaną aż do wiosny. Podobnie postępują sobie z ziemniakami mieszkańcy niektórych okolic górzystych o ile są pewni, że przed nadejściem mrozów dostaną śnieg, który przeleży całą zimę. Ziemniaki, zabezpieczone przed mrozem pierzyną śnieżną, przechowują się w ziemi niewybrane przez całą zimę bez najmniejszego uszczerbku. W każdym razie nie można w naszych okolicach spuszczać się zupełnie na to „wyciągnięcie mrozu" i warto naprzód dokładnie się nad tem zastanowić.

U ziemniaków łatwo stwierdzić pierwsze, choćiażby tylko nieznaczne namarznięcie: jeżeli w ziemniak zapuścimy paznokieć, to takie namarzłe miejsce nie wydaje trzeszczącego szelestu, co jesienny ziemniak zdrowy.

Namarzłe buraki tak pastewne, jak cukrowe, wyglądają w miejscach namarzłych szklisto. Przy brukwi i marchwi nie można sprawdzić tak łatwo namarznięcia z samego tylko wyglądu. Jeżeli chodzi o wielkie ilości namarzłych ziemniaków, to rzecz najprostsza i najkorzystniejsza, przeznaczyć je na przeróbkę fabryczną. Ale nie zawsze zdoła gorzelnia, mączkarnia lub suszarnia przerobić od razu zbyt wielkie ilości, także spuszczając się tylko na to, można ponieść jeszcze większą stratę. W takim razie nie pozostaje nic innego, jak zmarznięte, lecz czysto wybrane ziemniaki pakować tak, jak są w doły, przekładając warstwami pulpy (odpadki z mączkarni), wytłoków, wywaru, lub innej jakiejkolwiek paszy kiszonej. Pulpa, jak i inne co dopiero wspomniane pasze, osadzają się tak mocno pomiędzy ziemniakami, że kiszą dobrze, i straty są stosunkowo niewielkie.

Zmarzłe buraki, dobrze otłuczone z ziemi sypie się w raz z liśćmi również całe, nie siekane w doły, mocno udeptuje i przykrywa ziemią na 1 mtr. grubo. Buraki sypie się nie tylko równo z ziemią, ale można iść z niemi jeszcze wyżej ponad ziemię, tworząc nad dołem kopiec. Przyrządzone w ten sposób buraki trzymają się tak dobrze, że można tylko zalecić, buraki przeznaczone na paszę na wiosnę, lub lato roku przyszłego, w ten sposób konserwować.

Brukiew, dotknięta nie zbyt ostrym mrozem, nie wiele na tem cierpi, jest bowiem na mróz wiele wytrzymalszą, niż np. buraki pastewne. Skoro odtaje, można ją bez namysłu zakopcować tak, jak brukiew nie dotkniętą wcale mrozem. Jeżeliby jednakowoż miał ktoś wątpliwości, że brukiew nie będzie w kopcach dobrze się trzymała, niech ją posieka i zakisi, albo też może całą parować i sypać w doły razem z ziemniakami. Nie zaleca się, parować brukiew razem z ziemniakami, ponieważ prawdopodobnie nie uparowałoby się jednocześnie. Ale można zakisić surową, posiekaną brukiew, przekładając nie zbyt grube jej warstwy, parowanymi ziemniakami.

Rozmaitości.

Umarła czy nie umarła?

Wczoraj w niedzielę na Czyżków kupanowało olbrzymie poruszenie. Mianowicie miał się odbyć o godz. 2 popołudniu pogrzeb kilkunastoletniej panny Włodarskiej. Już zajechał przed dom żałoby karawan i przyszedł ksiądz aby eksortować kondukt pogrzebowy. Nim jednak zamknięto trumnę, zauważono, że twarz umarłej dziewczyny, dotychczas trupio blada, oblekła się niespodzianie rumieńcami i jakby ożywiła. Między zgromadzonymi zapanowała wielka konsternacja, tem bardziej, gdy obecny przy tem ksiądz wobec takiego zjawiska odmówił udziału w pogrzebie. Pogrzeb zatem wstrzymano, a na dzisiaj wyznaczoną jest komisja lekarska, która ma zbadać, czy nie zachodzi tu wypadek letargu.

Naturalnie, że wypadek ten na całem Czyżkówku stał się sensacją dnia i wszyscy z największem zaciekawieniem oczekują orzeczenia komisji.

Plamy słoneczne.

Przed paru dniami doniosły angielskie obserwatorja astronomiczne o wzmożeniu się plam na centralnym punkcie naszego układu, słońcu.

Cóż wiemy o nich w zakresie fizyki słonecznej, i w jakiej zależności przyczynowej pozostaje do nich nasza ziemia? Plamy słoneczne odkrył Galileusz w r. 1611. Przedstawiają się one jako miejsca ciemne na tarczy słońca, różnych kształtów i wielkości. Największe mają do 200 000 km. średnicy i występują głównie między 10° a 40° szerokości.

Większe plamy posiadają przy znacznej trwałości istnienia, zdolność poruszania się na tarczy słonecznej od wschodu ku zachodowi, przebiegając ją w ciągu 13-stu dni. W większych szerokościach, ruch plam jest nieco powolniejszy.

W zakresie rodowodu tak ciekawego zjawisk istnieją teorja Wilsona, według której jądro słońca jest ciemne, a plamy są lejkowatemi otworami w fotosferze i hipoteza Kirchhoffa, który objaśnia plamy jako chmury w atmosferze słonecznej powstające wskutek miejscowego oziębienia się słońca, podobnie jak w naszej atmosferze powstają chmury ze skraplania się pary wodnej.

Natężenie ilościowe plam ulega perjodowi 11 letniemu. Co lat 11 następuje maksimum plam w połowie perjodu przypada ich minimum.

Godnem bacznej uwagi jest, iż perjod plamisty pokrywa się z perjodem magnetycznego natężenia ziemi i z obfitością zórz polarnych, a odpowiada długości roku Jowisza.

Wpływy plam słonecznych sięgają podobno dalej, niż im to astronomja nakazuje. Według pewnych wierzeń i zręcznie naciągniętych faktów historycznych plamy słoneczne mają oddziaływać na tempo rozwoju wypadków historycznych. Wzrost i spadek wielkości plam odbywa się — jak wiadomo — w okresie 11 lat, ale często zmiana następuje wcześniej. Z 27 okresów obserwowanych od czasu Galileusza tylko 9 dosięgło całych jedenastu lat, 9 było dłuższych niż 11 lat, a 9 krótszych.

Nie trudno wykombinować, iż podczas długich okresów odbywały się zwykle przewlekłe wojny i rewolucje, gdy podczas krótkich okresów panuje przeważnie spokój.

I tak podczas okresu z r. 1619 - 1634 zaczęła się wojna trzydziestoletnia. W okresie 14-letnim 1784 do 1798 wybuchła francuska rewolucja i rozpoczęły się wielkie wojny, które trwały do r. 1815. Obecny okres, który rozpoczął się w r. 1913 będzie zapewne bardzo długi.

Obejmuje wojnę światową i niekończące się rewolucje. Maksimum obecnych plam trwało od roku 1915—1919. Należy zaznaczyć z punktu żonglerstwa faktami historycznemi, iż maksimum, 1810—1823 odbywało się podczas wojen napoleońskich. Pozatem innego oddziaływania plam na losy Ziemi i jej mieszkańców, nie dostrzeżono dotychczas.

Jak łatwo sobie można popsuć oczy.

Okulista francuski Jan Sedan opisuje w »Pr. Med.« pewnego chorego z zawodu górnika, który do czytania musiał trzymać książkę wysoko ponad swą głową. Liter umieszczonych nawprost twarzy lub poniżej nie rozpoznawał wcale.

Taką anormalną postawę przy czytaniu przypisuje on jedynie fachowi górnika, który od kilkunastu lat pracował w kopalniach leżąc i ze wzrokiem skierowanym ku znajdującym się u góry pokładom węgla.

Podobny wadliwy sposób trzymania się przy czytaniu miała też wielki artysta Michał Anioł Bounarotti po ukończeniu wiekopomnego sklepienia Sykstyńskiej kaplicy, którą malował na żądania papieża Juljusza II.

Z powodu nieporozumienia pomocnicy opuścili go i wielki malarz musiał sam przez kilkanaście miesięcy pracować leżąc na wznak z głową przechyloną w tył z oczami zwróconemi ku górze i w ten sposób mógł pokryć cały olbrzymi sufit obrazami przedstawiającymi stworzenie świata. To też przez długi czas potem Michał Anioł Buonarotti nie mógł inaczej czytać jak tylko, trzymając książkę, wysoko ponad swą głową.

Mąż zasądził na śmierć własną żonę.

Paryż. Dziś skończył się w Mons proces majora Spourmont, który był oskarżony o to, że na własną żonę wydał wyrok śmierci i wyrok ten własnoręcznie wykonał.

Sprawa miała się jak następuje:

Major Spourmont przez cały czas wojny był w polu, a wróciwszy po zawarciu pokoju do domu dowiedział się, że podczas jego nieobecności żona oszukiwała go z kochankiem. Major wobec tego zebrał dowody jej winy i urządził nad żoną sąd familijny, który się składał z jego dwóch synów, z których najstarszy liczył dopiero 15 lat. Pod ciężarem dowodów majorowa przyznała się do winy, wobec czego obaj synalkowie uznali matkę winną wiarołomstwa i skazali ją na śmierć. Major zostawił żonie jeszcze godzinę czasu, aby się pojednała z Bogiem, poczem zastrzelił ją obecności synów.

Sąd przysięgłych majora Sporumnot uwolnił.

Przemysł i handel

Dolar 17. XII. 4 200 000 000 000 mk.
Złota marka 17. XII. 1000 miljardów.
Marka polska 15. XII. 720 000 mk.

Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 17 grudnia. Godzina 1-sza w południe.

Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja markach złotych: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 0,60—0,90, słoma owsiana i jęczmienna prasowana i wiązana drutem 0,50—0,70, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 0,50—0,60, słoma żytnia długa, wiązana — — —, luźna i wiązana słomapomięta — —, sieczka 1,45, siano 1,10—1,20, siano dobre 1,30—1,5.

Urzędowe notowania (za 100 klg. w mk. złotych): Pszenica 16,6 - 16,7 mk. zł., żyto 14,6—14,7, jęczmień ozimy — — —, jary 15,7—15,9, owies 12,6—13,0 kukurydza loco Berlin — — mk. zł. Za 100 klg.: mąka pszen. 25,00—29,00 mąka żyt. 24,50—26,5 mk. złotych. Za 100 klg.: ospa pszenna 7,2—7,5 ospa żytnia 7—7,25, miljard., rzepak 26 — 27, siemię lniane — —, groch Wiktorja 44—48 mk. zł., groch spoż. mały 25 — 27, groch pastewny — — —, peluszka 14 — 17, bób polny 15 — 17, wyka 16 — 16,5, łubin niebieski 15 — 20 —, łubin żółty 16 — 22, seradela 16 — 16,5, makuch rzepakowy 11—12 mk., makuch lniany — — —, wytłoki suche 8,00 - 8,25, wytłoki cukrowe 17—18, melasa torfowa 7,5 — 8,5 płatki ziemniaczane 17—17,5.

Urzędowe notowania ziemniaków: ziemniaki spożywcze, białe i czerwone 2,20 mk.

Wywóz żyta do Gdańska.

Ze względu na to, że wywóz żyta do Gdańska nie jest organiczony, handlarze zbożowi wysyłają obecnie olbrzymie zapasy żyta na rynek gdański, przez co wywołują na giełdach towarowo-zbożowych naszych nieznaną dotychczas zwyżkę cen. Gdańsk, magazynując zboże polskie, płaci za korzec nie mniej, niż dwa dolary. W związku z tem cena żyta wśród eksporterów, wyzyskujących tę sytuację, waha się od 2 do 3 dolarów. W ten sposób omijany jest zakaz eksportu żyta.

Kredyt szwedyki dla Polski.

Dowiadujemy się, że Związek szwedzkich eksporterów zwrócił się do rządu szwedzkiego z propozycją udzielenia państwom o walucie zdeprecjonowanej kredytu eksportowego w wysokości 30 miljonów kor. szw. Wśród państw, które mogłyby skorzystać z tego kredytu, wzięta jest pod uwagę również Polska

O zawarcie umowy polsko-duńskiej.

W najbliższych dniach spodziewane jest rozpoczęcie rokowań o zawarcie umowy handlowej polsko-duńskiej.

Kącik humoristyczny.

Mądre prawdy życiowe.

Co to jest miłość? Przeziębienie: Łatwo jest na być lecz ciężko się go pozbyć.

Co to jest małżeństwo? Rzeka: łatwiej w nią wpaść, niż z niej się wydostać.

Co to jest kobieta? Strzelba: nie trzeba z nią igrać.

W sądzie.

Przewodniczący trybunału do podsądnego (który przed chwilą został skazany na dożywotnie więzienie, pieni się z wściekłości i krzyczy na sali): „Jeżeli podsądny natychmiast nie uspokoi się, dostanie dodatkowo jeszcze 5 lat więzienia.

Ruch towarzystw.

Lekcja śpiewu czterogłosowego dla młodzieży odbędzie się w wtorek 18 bm. o godz. 7 wiecz. w małej salce hotelu International. Uprasza się o liczne przybycie członków Tow. Młodzieży, Szkoły przygotowawczej i starszych osób.

Wymój. Zebranie Tow. Ludowego w Wymoju odbędzie się w niedzielę 23 bm. u pana Nikelowskiego o 2 giej godz. po południu. Pozamiejscowy referent przybędzie przed 2-giej godz. pociągiem do Stawigudy i referować będzie o »Rolniku«. O jak najliczniejsze przybycie gospodarzy miejscowych i zamiejscowych prosi Zarząd.

Sztum. Gwiazdkowe przedstawienie ochronki sztumskiej odbędzie się w piątek 21 grudnia o godzinie 4½ po połud. w Królewskim Dworze.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na styczeń.

Ich bestelle hiermit für den Monat Januar 1924 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2 Goldmark.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 2 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt:

W czwartek 20. grudnia br. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się w oberzy w Waplewie

licytacja drzewa opałowego i porządkowego

z lasu Waplewskiego.

Bliższe szczegóły będą przed otwarciem terminu ogłoszone. **Zarząd leśny Waplewa.**

Ucznia kelnerskiego

syna uczciwych rodziców przyjmie od zaraz

Hotel International,
ul. Dworcowa (Bahnhofstr.)

Zamiana posiadłości.

Kamienica w najlepszym położeniu Łasina w pow. Grudziądzkim z 2 dużymi składami, podworze, chlewy, rola ogrodowa, jest natychmiast na sprzedaż lub do zamiany. Bliższych informacji udzieli

K. Barzantny, Parchwitz i. Schl.

Kto chce swoją

posiadłość sprzedać

wydzierżawić lub zamienić niech ogłasza

w „Gazecie Olsztyńskiej“.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 50 fen. złotych.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, za której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. ..... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben,

(Imie i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

Polecamy:

Maryański Kalendarz dla wszystkich

cena 50 fen., z przesyłką 65 fen.,

Regensburger Marienkalender

cena 75 fen., z przesyłką 85 fen.,

Bloczki = polskie i niemieckie

mały 15 fen., z przesyłką 20 fen.,
duży 40 fen., z przesyłką 50 fen.
ścianki od 20—100 fen. ∴ ∴ ∴

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“.

Zaproszenia weselne
∴ zawiadomienia ∴
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

* * *

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski
Kwiat Seraficki
Kwiatek Tercyarski
Książeczka św. Antoniego z Padwy
Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

* * *

Włósie końskie i szczecinę kupuje dla własnego wyrobu **M. Loewy,** fabryka szczotek, ul. Prosta 32.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

Księgarnia „Gazety Olsztynskiej“

Rynek Rybny — Telefon Nr. 531

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy:

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkólne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) *** serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier** do kwiatów *** liście** do kwiatów *** druf** do kwiatów *** wiązarki do chrztu** polskie i niem. *** pocztówki * karty do grania * powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * * * *

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie zniżonych cenach.** * *